

Kmiecik, Zenon

Z dziejów czasopism naukowych w Królestwie Polskim w latach 1864-1885

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 9/4, 487-503

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZENON KMIECIK

Z DZIEJÓW CZASOPISM NAUKOWYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM
W LATACH 1864—1885

SPOSTRZEŻENIA NAD NIEKTÓRYMI PERIODYKAMI NAUKOWYMI

Intensywny rozwój periodycznych wydawnictw naukowych przypada dopiero na pierwszą połowę XIX w.¹ Powstawały wtedy czasopisma naukowe o charakterze encyklopedycznym, a nawet wydawnictwa specjalistyczne. Na rozwój tego typu periodyków wpływał wzrost wymagań kulturalnych społeczeństwa oraz zapotrzebowanie na wykwalifikowanych fachowców do różnych dziedzin życia gospodarczego. Warunki, w jakich się rozwijały czasopisma naukowe w Królestwie, były wyjątkowo ciężkie. Redakcje czasopism nie mogły korzystać z poparcia i pomocy towarzystw naukowych, ponieważ władze carskie nie pozwalały na otwieranie podobnych instytucji. Trudności jeszcze się zwiększyły po zlikwidowaniu Szkoły Głównej, ponieważ wielu pracujących tam wykładowców musiało znaleźć zatrudnienie w instytucjach nie związanych z nauką². Nie rezygnując z planów tworzenia ognisk kultury polskiej, uczeni polscy uważali, że ośrodkami życia naukowego w tych warunkach mogą być czasopisma. Przyczyniając się do powstania różnych wydawnictw naukowych, sądzą, że w ten sposób wypełniają swój obowiązek patriotyczny wobec społeczeństwa.

¹ H. Więckowska, *Zarys czasopiśmiennictwa naukowego w Polsce*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, Warszawa 1966, s. 88 i nast. Artykuł zawiera jedynie uwagi o czasopismach naukowych, pozostawia zaś do odrębnego potraktowania sprawę czasopism fachowych, w tym także medycznych.

² W 1881 r. o prześladowaniu polskich instytucji naukowych tak pisało „Ateneum”: „Mówiąc o samej Warszawie, wszakoż długie, bardzo długie ciągnęły się lata, a uniwersytetu w niej nie było, po krótkiej zaś chwili istnienia instytucji, która w języku krajowym naukę wykładała, nastąpił i dotąd trwa okres, w którym język ten nawet jako przedmiot studiów został w niej pominięty; wszakże od 1831 r. nie ma w Warszawie żadnego towarzystwa naukowego, które by ogół nauk za cel uprawy i doskonalenia postawić sobie mogło” („Ateneum”, 1881, t. 24, s. 371).

Władysław Smoleński tak pisał o twórcach nauki polskiej w zaborze rosyjskim: „Uprawiano naukę dorywczo, poświęcając jej nie dospane godziny nocy i dni wypoczynków świątecznych. Oddawano się jej bezinteresownie, bez widoków na jakiegokolwiek korzyści materialne, w przeświadczeniu, że się spełnia obowiązek służby narodowej”³.

Jednym z najstarszych periodyków naukowych był miesięcznik „Biblioteka Warszawska”. Czasopismo to powstało w 1841 r. i przez wiele lat było ważnym ośrodkiem życia naukowego w Warszawie. Po 1864 r. redakcją czasopisma kierował znany publicysta, historyk Kazimierz Władysław Wójcicki. Właścicielem i wydawcą „Biblioteki Warszawskiej” przez wiele lat był Józef Berger. W 1868 r. prawa własności „Biblioteki Warszawskiej” oraz swej drukarni przełał on na swego kuzyna Józefa Bergera⁴. Pod jego dozorem finansowym i administracyjnym miesięcznik wychodził do 1886 r. Wówczas prawa własności „Biblioteki Warszawskiej” nabył redaktor Józef Plebański⁵. Redakcja starała się, aby zgodnie ze swą tradycją miesięcznik miał charakter wyłącznie naukowy. Jednak za czasów redaktorstwa K. W. Wójcickiego czasopismo miało oblicze magazynu historycznego. Przeważały w nim artykuły naukowe, dotyczące historii starożytnej, dziejów Polski, jej kultury i piśmiennictwa. Wprawdzie redakcja nie zrezygnowała z popularyzowania najnowszych osiągnięć nauk przyrodniczych i stosowanych, lecz w porównaniu z problematyką humanistyczną stanowiły one znikomą ilość. Czytelnik dowiadywał się o postępie nauk przyrodniczo-matematycznych przeważnie z działu recenzji i sprawozdań z książek oraz czasopism. Miesięcznik zamieszczał stale relacje dotyczące obserwacji meteorologicznych, jednak bez ich analizy naukowej.

Na treść „Biblioteki Warszawskiej” po r. 1864 składały się artykuły, powieści, poezje i fragmenty sztuk scenicznych oraz recenzje, kroniki krajowe i zagraniczne. Redakcja oficjalnie głosiła, że przestrzega zasady, aby miesięcznik był organem apolitycznym, a Wójcicki zaznaczał, że „Bi-

³ W. Smoleński, *Warunki pracy naukowej w byłym Królestwie Polskim*, Warszawa 1925, s. 281.

⁴ W swym testamencie Józef Berger tak pisał: „Robię tu wzmiankę, iż dlatego zapisuję wszystko synowi brata mego Jana, żebym chciał, aby drukarnia moja, w którą włożyłem wszystko, co miałem najdroższego, mogła być dalej prowadzoną, czego brat mój innemu zawodowi oddany nie mygłby podołać. Sądzę, że, jako główny opiekun obdarowanego swego syna, będzie miał z dochodów i procentów od główny godziwe utrzymanie, gdyby jednak na utrzymanie swoje potrzebował kilka lub więcej tysięcy rubli, w takim razie za zezwoleniem Rady Familijnej będzie mógł otrzymać żadaną sumę”. Testament sporządzony 8 VII 1867 r., CGIAL, f. 776., op. 4, j.ch. 579, k. 88.

⁵ Józef Berger w dn. 3 VI 1886 r. zawiadomił Główny Zarząd Prasy, że przekazał prawa wydawnicze Józefowi Plebańskiemu. CGIAL, f. 776, op. 4, j.ch. 579, k. 93.

„Biblioteka Warszawska” jest pismem naukowym i zaspokaja głównie potrzeby kulturalne swoich czytelników. Starał się ich przekonać, że zajmuje ono postawę „obiektywizmu naukowego”, „bezstronności” i neutralizmu. Z tego względu redakcja unikała ostrzejszych polemik i precyzowania swych założeń programowych. W rzeczywistości na oblicze polityczne pisma miały wpływ grupy konserwatywnej szlachty. Wójcicki był jednym z najbardziej znanych publicystów konserwatywnych. Od dawna był prezesem Komitetu Listów Zastawnych przy Towarzystwie Kredytowym Ziemskim⁶. Toteż „Biblioteka Warszawska” zajęła stanowisko zdecydowanie konserwatywne w okresie walk młodej prasy o nowoczesny kształt kultury narodowej.

Jej zdaniem program pracy od podstaw i krytyka przeżytków szlacheckiego w świadomości narodowej, którą zapoczątkował „Przegląd Tygodniowy”, w pełni zasługuje na potępienie. „Przeglądowi Tygodniowemu”, który najostrzej piętnował wady ziemiaństwa, redakcja „Biblioteki” odpowiadała, że jego krytyka jest niesprawiedliwa: „Otóż w całym tym rozpoznaniu stosunków ziemiańskich — pisano — w ocenie sytuacji, w poczytywaniu win, zwalaniu odpowiedzialności za nie na jeden tylko z żywiołów ustroju ziemskiego, tkwi jakaś dziwna, niewytłumaczalna, rzeklibyśmy — tendencyjna, jednostronność”⁷. Obok krytyki pozytywizmu redakcja starała się zapoznać swych czytelników z głównymi przedstawicielami tego kierunku za granicą. Tak np. już w 1870 r. zamieściła obszernie studium Tadeusza Korzона pt. *Historycy pozytywni*⁸.

„Biblioteka Warszawska” w latach 1864—1876 była jedynym czasopismem naukowym o charakterze encyklopedycznym. Tylko na jej łamach mogli publikować swe prace badacze polscy z zaboru rosyjskiego. Najstaranniej i najciekawiej prowadzony był w czasopiśmie dział historyczny. Problematyka historyczna dotyczyła w ogromnej większości czasów odległej przeszłości, głównie XIV—XVII w. Tematyka publikowanych prac odnosiła się przeważnie do zagadnień prawno-ustrojowych dawnej Polski i walk z Turkami oraz biografii najwybitniejszych rodzin szlacheckich i magnackich. Artykuły te poruszały na ogół sprawy drobne. Stanowiły one jednak ważny wkład w dzieło odtworzenia tradycji narodowych Polski. Rzecz jasna, że redakcja koncentruje się na sprawach dawniejszych, starała się omijać ewentualne ataki cenzury. W tych czasach cenzura warszawska nie dopuszczała do druku artykułów traktujących o tradycjach walk narodowowyzwoleńczych Polaków. Ukazujące się rozprawy z tego okresu dotyczyły spraw gospodarczych, społecznych oraz kulturalnych. Redakcja sporo miejsca poświęcała analizie dziejów piś-

⁶ B. Prus, *Kroniki tygodniowe*, t. 4, Warszawa 1955, s. 531.

⁷ „Przegląd Tygodniowy”, „Biblioteka Warszawska”, 1874, t. 1, s. 297.

⁸ T. Korzon, *Historycy pozytywni*, „Biblioteka Warszawska”, 1870, t. 3, s. 142.

miennictwa polskiego oraz kultury narodowej. Najwięcej artykułów i przyczynków dotyczyło kultury XVIII i XIX w.

Za czasów Wójcickiego pojawiało się w miesięczniku wiele przyczynków i studiów o ludziach odgrywających czołową rolę w życiu literackim i naukowym na początku XIX w. Sporadycznie ukazywały się artykuły o muzyce i sztuce narodowej. W 1874 r. opublikowano erudycyjne studium Bolesława Wilczyńskiego pt. *Stanisław Moniuszko — sztuka i muzyka narodowa*. Miesięcznik publikował utwory literackie wszystkich wybitniejszych żyjących ówczesnie polskich twórców. Z czasopiśmem współpracowali niemal wszyscy wybitniejsi badacze z Warszawy oraz z innych miast polskich. Ukazywały się artykuły Romualda Hubego, Władysława Chomentowskiego, Tadeusza Korzona, Adolfa Pawińskiego. W dziale krytyki i recenzji zamieszczano prace Antoniego Bądzkiewicza, Wincentego Korotyńskiego, Edwarda Lubowskiego, Teofila Lenartowicza.

Wójcicki był redaktorem sumiennym i wymagał od autorów, by ich artykuły były erudycyjne oraz przystępnie napisane. Nawet tak popularny historyk, jak Józef Antoni Rolle, miał kłopoty z drukowaniem swoich prac w miesięczniku, ponieważ Wójcicki wymagał, aby jego artykuły dawały wnikliwie analizy opisywanych faktów. Rolle w jednym ze swych listów do redakcji, nie zgadzając się z oceną jego artykułu, tak pisał: „Biblioteka Warszawska» mnie propozycję uczyniła i chciała gawędę historyczną, ofiarowałem jej Diabła łańcuckiego, nie mając wprawdzie do tego prawa, by jakoś naszkicowaną opowieść tak surowo sądzono. Ale sprawdza się przysłowie nasze podolskie u kmieci zapożyczone, a brzmi ono, jak następuje: »jeszcze nie kupiła, a już skubie«⁹.

Inni, wybitniejsi współpracownicy byli mniej surowo traktowani przez redaktora. Tak np. M. Bobrzyński w swym liście do Wójcickiego, wyrażając zgodę na publikowanie swej pracy w miesięczniku, wysunął następującą propozycję: „Wymaga ona — pisał — wykrycia i przerobienia nowych źródeł i dlatego śmię wymagać od Sz. Pana zawiadomienia mnie, czy »Biblioteka Warszawska« zechce go w zeszyte lipcowym wydrukować. Ponieważ rzecz ta ma charakter opowiadania historycznego, należałoby się ją może wydrukować szerszym drukiem i z interliniami”¹⁰. Rzecz jasna, że redaktor z tymi propozycjami musiał się zgodzić.

„Biblioteka Warszawska” w pierwszych latach po upadku powstania styczniowego utrzymywała się z opłat prenumeratorów. Przez pewien okres czasu, będąc jedynym czasopiśmem naukowym o charakterze encyklopedycznym, zdołała zdobyć tylu prenumeratorów, że przynosiła pe-

⁹ Bibl. Nar., rkps 2680. List z 1 X 1879 r. do redakcji „Biblioteki Warszawskiej”.

¹⁰ Tamże. List z 28 V 1877 r. do redakcji „Biblioteki Warszawskiej”.

wien dochód wydawcy. Sytuacja jednak uległa radykalnej zmianie z chwilą pojawienia się pisma konkurencyjnego. Największe obawy o losy „Biblioteki” wywołało powstanie czasopisma „Ateneum”. Wójcicki zdawał sobie sprawę z faktu, że drugi miesięcznik, którego założycielami byli najznakomitsi polscy uczeni, odbierze „Bibliotece Warszawskiej” część prenumeratorów i współpracowników. W swych listach do Kraszewskiego Wójcicki pisał o stosunkach panujących w redakcji „Ateneum”. Po ukazaniu się dwu zeszytów „Ateneum” wyrażał on nadzieję, że pismo nie powinno zagrozić istnieniu „Biblioteki Warszawskiej”. „Walka zawodnicza już się rozpoczęła — pisał — macie dwa zeszyty »Biblioteki Warszawskiej«, możecie porównać i sąd wasz wydać. Nie tak straszny diabeł, jak go malują. Artykuł o Syrokomli wywołał u nas olbrzymią niechęć, wyrazem tego jest »Kronika Rodzinna«, ale »Ateneum« zyskało pochwałę »Przeglądu Tygodniowego«”¹¹.

W pierwszych miesiącach istnienia „Ateneum” nie wpłynęło na obniżenie się liczby prenumeratorów „Biblioteki Warszawskiej”. Wójcicki w liście do Kraszewskiego stwierdzał: „Tymczasem nie podoba się mnie i redakcji naszej, że już dwa artykuły widzieliśmy w »Ateneum«, a nic Waszego w »Bibliotece« nie mamy, правда, powiedzieliście, że nic nam ono nie zaszkodzi, bo nie tylko nie straciliśmy ani jednego prenumeratora, ale pozyskaliśmy więcej jak roku zeszłego”¹².

Istnienie konkurencyjnego pisma zmuszało redakcję do staranniejszego dobierania artykułów w celu większego zainteresowania czytelników treścią miesięcznika. Redakcja starała się o różnorodność i barwność treści pisma oraz zwiększała liczbę drukowanych artykułów. Mimo usilnych starań o zdobycie prenumeratorów okazało się, że „Biblioteka Warszawska” nie tylko nie zyskuje nowych, lecz traci dotychczasowych. Wójcicki w liście z marca 1877 r. relacjonował krótko o trudnościach redakcji:

„Redakcji Księgarnia Gebethnera i Wolffa złożyła rachunek, z którego pokazało się, że jesteśmy jej dłużni 1500 rubli. Tyle nas kosztowała konkurencja z »Ateneum«, bośmy nad program wydrukowali 30 arkuszy. Trzeba było ten deficyt załatać, a po zapłaceniu takowego kapitał rozporządzany wyczerpał się do dna”.

„Biblioteka Warszawska” zajęła w stosunku do pozytywizmu zdecydowanie krytyczne stanowisko. Niechętnie też uwzględniała nowe osiągnięcia nauk przyrodniczych, zajmując wrogą postawę wobec darwinizmu. Z kolei młoda prasa przy różnych okazjach zarzucała pismu, że jest redagowane w duchu konserwatywnym. Szczególnie „Przegląd Ty-

¹¹ Bibl. Jag., rkps 6542. List K. W. Wójcickiego z 27 III 1867 r.

¹² Tamże. List K. W. Wójcickiego z 27 III 1876 r.

godniowy” krytykował „Bibliotekę Warszawską”, że otwiera swe łamy dla ludzi, którzy nie rozumieją nowych prądów, przenikających do myśli naukowej i cywilizacyjnej. Już w początkowym okresie istnienia „Przegląd Tygodniowy” wskazywał, że niektórzy członkowie redakcji miesięcznika nadają mu kierunek konserwatywny. Pisano wówczas: „»Biblioteka Warszawska«, jedno z najstarszych literackich pism naszych, nie zdoła kiedykolwiek wyjść z apatii i pozbyć się charakteru zbiorowości oraz urzeczywistnić program pisma periodycznego, a pod wpływem profesora Szkoły Głównej Stefana Pawlickiego, przybrawszy żywą barwę klerykalną, zawrzało ruchem wstecznym i cywilizacji postępowej przeciwnym”¹³.

W młodej prasie pojawiły się także wzmianki, iż pismo redaguje się wedle reguł pochodzących z początków XIX w. Wskazywano, że zmiany, jakie nastąpiły w prasie warszawskiej po 1863 r., wyrażające się powstaniem różnych pism specjalistycznych, wymagają zmiany profilu pisma. Domagano się, aby redakcja publikowała więcej artykułów omawiających podstawowe zagadnienia z różnych gałęzi wiedzy. Wskazywano, że w warunkach istnienia wielu pism o różnych częstotliwościach ukazywania się powinny być zlikwidowane niektóre działy „Biblioteki”. „Przegląd Tygodniowy” podkreślał, iż powinna być przede wszystkim zlikwidowana kronika zagraniczna: „Kronika zagraniczna w »Bibliotece Warszawskiej« odgrywa zawsze rolę spóźnionej depechy — pisano na ten temat — wszyscy już wiedzą o zaszłych wypadkach, czytali obszernie sprawozdania i domysły, a tu w kilka lub kilkanaście miesięcy potem »Biblioteka Warszawska« nagle ogłasza to wszystko za największą nowość”¹⁴.

Z głosami prasy opozycyjnej musiał się liczyć następny redaktor miesięcznika, historyk i były profesor Szkoły Głównej Józef Plebański, który objął kierownictwo pisma po śmierci Wójcickiego. Dlatego też w kilka miesięcy po zmianie redakcji „Biblioteka Warszawska” została zreformowana. Za jego redaktorstwa miesięcznik dawał więcej niż poprzednio artykułów w każdym numerze. Plebański starał się, aby pismo omawiało podstawowe dziedziny nie tylko z zakresu nauk humanistycznych, lecz także przyrodniczych. Zdołał on zapewnić pismu wysoki poziom naukowy oraz zwiększyć liczbę jego prenumeratorów.

W 1875 r. z inicjatywą wydawania innego pisma naukowego wystąpili dwaj znakomici uczeni: Włodzimierz Spasowicz i Adolf Pawiński. Pierwszy z nich, Spasowicz, był dyscyplinarnie zwolniony ze stanowiska profesora prawa karnego w Petersburgu za głoszenie w swych pracach naukowych myśli liberalnych i utrzymywanie kontaktów z powstańca-

¹³ „Przegląd Tygodniowy”, z 11 IV 1868, nr 15.

¹⁴ „Przegląd Tygodniowy”, z 12 IX 1872, nr 6.

mi. Należał on do grona bliskich współpracowników wielu wybitnych rosyjskich naukowców z obozu liberalno-burżuazyjnego. Po zwolnieniu ze stanowiska profesora w 1864 r. został adwokatem i prezesem Izby Adwokackiej w Petersburgu. Drugi inicjator założenia nowego czasopisma był znanym badaczem i autorem wielu prac z historii Polski i współwydawcą *Źródeł dziejowych*. Zamierzali oni stworzyć nowy miesięcznik na wzór francuskich pism naukowych typu *revue*.

Pawiński po otrzymaniu koncesji na wydawanie czasopisma, zwracając się do Bobrzyńskiego z propozycją współpracy, tak pisał o założeniach programowych miesięcznika: „Z początkiem przyszłego roku zamierzamy wraz z Włodz[imierzem] Spasowiczem pod redakcją H. Benniego wydawać pismo miesięczne naukowe i literackie pod nazwą »Ateneum«. Bierzemy za wzór »Revue«; w zakres tego pisma wchodzić będą wszystkie gałęzie wiedzy ludzkiej, te, które są mniej dostępne dla ogółu czytelników w formie lżejszej, popularnej, beletrystyka w kształcie powieści dramatu itp.”¹⁵

Pierwszy redaktor „Ateneum”, H. Benni, pracował na Uniwersytecie Warszawskim jako lektor języka angielskiego. Pawiński i Spasowicz zapewnili pismu odpowiednie fundusze oraz kierowali nim w pierwszych miesiącach jego istnienia. Na pierwsze wydatki związane z organizacją wydawnictwa Spasowicz przeznaczył 10 000 rubli, a Pawiński 5000¹⁶. Pawiński wkrótce ustąpił z redakcji i przez dłuższy czas nie było faktycznego redaktora. O obliczu pisma decydowało wtedy kolegium, złożone z Aleksandra Oskierki, Hermana Benniego i Włodzimierza Spasowicza. W 1880 r. redakcję „Ateneum” objął znany krytyk literacki i historyk Piotr Chmielowski, który kierował tym pismem przez wiele lat.

Po zlikwidowaniu Szkoły Głównej redakcja „Ateneum” starała się, aby miesięcznik stał się centralnym ogniskiem życia naukowego w Warszawie. Inicjatorom założenia pisma chodziło o to, by skupić wokół pisma wszystkich badaczy i miłośników nauki i umożliwić im publikowanie prac. Redaktorzy wyraźnie pisali o tych zamierzeniach, wskazując, że, podobnie jak „Athenaeum” J. I. Kraszewskiego, nowe pismo będzie ogniskiem narodowej nauki¹⁷. Zgodnie ze zwyczajem przyjętym w tego rodzaju czasopismach redakcja grupowała cały materiał w poszczególne działy, jak np. dział rozpraw, utworów literackich, recenzji i sprawozdań oraz kronika miesięczna o wydarzeniach w kraju i za granicą. Rozprawy w „Ateneum” dotyczyły niemal wszystkich dziedzin wiedzy, a w szczególności historii Polski, historii literatury, socjologii, ekonomii i filozofii.

¹⁵ Bibl. Jag., rkps 8975. List A. Pawińskiego z 21 X 1876 r., k. 131.

¹⁶ Tamże, rkps 6542. List K. W. Wójcickiego z 25 X 1875 r.

¹⁷ *Słowo wstępne*, „Ateneum”, 1876, t. 1, s. I.

Założyciele „Ateneum” i jego redaktorzy należeli do obozu liberalnego i starali się, aby pismo wyrażało idee służące rozwojowi kapitalistycznej cywilizacji. Dążyli oni do podźwignięcia ekonomicznego kraju i obrony kultury narodowej; chcieli unowocześnienia stosunków gospodarczych i społecznych. W czasopiśmie najbogatszy był dział historyczny i literacki. Unikając mitologizacji przeszłości historycznej, jak również zabarwiania studiów elementami emocjonalnymi, starano się, aby problematyka historyczna ukazywała przełomowe momenty z dziejów Polski. Tematyka publikowanych prac odnosiła się głównie do kształtowania się państwa polskiego; w znacznie skromniejszym stopniu poruszano inne sprawy, np. społeczno-ekonomiczne. W artykułach i recenzjach prac najwybitniejszych historyków poruszano nie tylko momenty świadczące o osiągnięciach państwa polskiego, ale również wykazywano przyczyny jego niepowodzeń. Bardzo wiele miejsca poświęcało „Ateneum” dziejom Śląska, Warmii i Mazur oraz stosunkom polsko-niemieckim w przeszłości. W miesięczniku o tych zagadnieniach pisali dwaj najwybitniejsi specjaliści: Kazimierz Jarochoński i Wojciech Kętrzyński. Nie sposób nie doceniać tego rodzaju publikacji w czasie, gdy na Śląsku, Warmii i Mazurach budził się polski ruch narodowy.

Redakcja „Ateneum” dość mglście precyzowała swoje zasady, zaznaczając, że chce służyć ideałom prawdy i dobra, co pozwalało jej skupić wokół pisma ludzi o różnych poglądach politycznych, z rozmaitych kół i obozów.

Pismo, którego wydawcą był W. Spasowicz, a redaktorem P. Chmielowski, z natury rzeczy musiało poświęcać więcej miejsca krytyce literackiej i naukowej. W tym dziale dochodziły jednak do głosu w większym stopniu niż w artykułach historycznych nowe koncepcje badania zjawisk życia umysłowego. Zapoczątkował je W. Spasowicz swoimi studiami krytycznymi o Polu i Syrokomli. Z generalnym atakiem na romantyzm polski wystąpił autor podpisujący się pseudonimem F. K. w artykule pt. *Romantyzm i jego skutki*. Wywołał on wiele nieporozumień i protestów w różnych środowiskach naukowych. W swym liście do Kraszewskiego Benni donosił mu, że opublikowanie tego artykułu wywołało protesty, z którymi redakcja będzie się liczyć w przyszłości: „Artykuł nasz o romantyzmie, napisany przez F. K., wywołał opozycję w prasie i między innymi krytykami Pan również zabrał głos w »Kłosach«. Wiemy, że artykuł nie jest przede wszystkim wyczerpującym i zresztą niektóre zarzuty, mianowicie Pańskie, są słuszne”¹⁸.

Po ukazaniu się w prasie głosów krytycznych o polemikach „Ateneum” z romantykami redakcja przestała zamieszczać tego rodzaju arty-

¹⁸ Bibl. Jag., rkps 6487. List z 18 VI 1876 r., k. 86.

kuły. Popierała natomiast młode pokolenie literatów i publicystów, publikując ich prace w miesięczniku. Zwłaszcza Chmielowski przejawiał zainteresowanie nowymi tendencjami w kulturze, oceniając pierwsze próby sił na arenie pracy pisarskiej młodej generacji literatów bądź w dziale sprawozdań krytycznych, bądź też w szeregu osobnych studiów pt. *Młode siły. Debiuty powieściopisarskie*. Niemniej wnikliwie omawiał miesięcznik piśmiennictwo polskie w przeszłości. Rzadko które czasopismo polskie w owych czasach miało tak liczny zastęp współpracowników i posiadało tak wielką liczbę prac naukowych z dziejów literatury polskiej, jak „Ateneum”.

W porównaniu z „Biblioteką Warszawską” redakcja „Ateneum” publikowała na swych łamach sporo artykułów z zakresu spraw ekonomicznych i społecznych. Nie wdając się w analizę struktury społecznej, dawała jednak materiały, które ilustrowały ogólnie rozwój stosunków kapitalistycznych w Królestwie i na zachodzie Europy. Ekonomiści, publikujący swe prace na łamach „Ateneum”, nie mieli żadnych wątpliwości, w jakim kierunku posuwa się rozwój Europy, i uważali, że będzie on się dokonywał w Polsce na tej samej drodze. W niektórych artykułach przewidywano dalsze przekształcenia w strukturze agrarnej kraju. Już w pierwszym zeszycie czasopisma zamieszczono artykuł W. Załęskiego *Stan ekonomiczny włościan w Królestwie Polskim*, w którym relacjonowano o kierunku rozwoju gospodarki drobnotowarowej. Publicyści, piszący w „Ateneum”, nie dostrzegali złych stron rozwoju kapitalizmu, jak np. kryzysy, bezrobocie, masowa ruina drobnych wytwórców. Wysuwali oni pozytywny program, zawierający postulaty rozwoju przemysłu, oszczędności. Redakcja zgodnie ze swym programem prowadziła dział przyrodniczy, w którym prezentowano dorobek i koncepcje rozwoju tej dziedziny wiedzy. Sporadycznie natomiast, i to przeważnie w formie oceny publikacji, informowano o ruchu w dziedzinie nauk matematycznych i fizycznych.

Zasługą redakcji „Ateneum” było skupienie wokół pisma polskich naukowców z terenów Królestwa i innych dzielnic Polski i umożliwienie im publikowania swych badań. Miesięcznik był, podobnie jak inne pisma tego typu, wydawnictwem deficytowym. Finansował je Spasowicz.

W 1876 r. z inicjatywy wydawcy „Kłósów”, Samuela Lewentala, powstało czasopismo naukowe pt. „Kwartalnik Kłósów”. Publikowano w nim artykuły z zakresu filozofii, psychologii, antropologii, historii i nauk pomocniczych, medycyny i techniki. Pierwszy numer „Kwartalnika” ukazał się na początku 1877 r. Przeważały w nim artykuły historyczne z różnych epok. Z bardziej erudycyjnych wyróżniał się artykuł Zygmunta Glogera *Antoni Tyzenhaus* oraz rozprawa Karola Jurkiewicza *Wiadomości z nauk przyrodniczych i stosowanych*. Należy podkreślić, że w cza-

sopiśmie kładziono nacisk na dział informacji zagranicznej, zawierający relacje z postępu nauk, a także z zakresu literatury i sztuki. Ukazały się jednak tylko dwa numery „Kwartalnika Kłósów”. Nie mogąc zdobyć wystarczającej liczby prenumeratorów, redakcja zawiesiła czasopismo, odkładając jego wznowienie na kilka miesięcy¹⁹. W istocie była to likwidacja czasopisma, o czym Pietkiewicz pisał wprost: „Choć trochę wolniejszy będę, bo wiele roboty mi ubędzie wskutek upadku, delikatnie mówiąc — zawieszenia kwartalnika naszego, który niestety nie mógł istnieć, mając tylko 200 przedpłacicieli”²⁰.

W kwietniu 1885 r. powstał miesięcznik o zbliżonym do „Ateneum” profilu pt. „Fortuna”. Wydawcą i redaktorem czasopisma był człowiek zupełnie nie znany w dziennikarstwie warszawskim — Franciszek Ksawery Komierowski. Należał on do grona licznych w tym czasie mecenasów, którzy starali się popierać rozwój nauki poprzez umożliwienie polskim twórcom publikowania swoich prac, o czym wyraźnie pisał: „Czujemy w sobie dobre chęci, energię i miłość ku temu wszystkiemu, co swojskie, nasze, o ile sprostamy przyjętym na siebie obowiązkom, niechaj ogół osądzi”²¹.

Treść „Fortuny” prezentowała się bogato. Publicyści i badacze różnych dziedzin wiedzy w sposób popularny omawiali sprawy piśmiennictwa polskiego, zagadnienia ekonomiczne, przyrodnicze, matematyczno-fizyczne i techniczne. Bogaty był zwłaszcza dział literacki, w którym opublikowano kilka fragmentów powieści, poematy. W czasopiśmie ukazywały się utwory przeważnie twórców nowych kierunków literackich. Ukazał się jednak tylko jeden numer miesięcznika. Zapewne Komierowski, nie mogąc zdobyć odpowiedniej liczby prenumeratorów, zrezygnował z dalszego wydawania czasopisma.

W 1881 r. ukazał się dwutygodnik pt. „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny. Poświęcony Bibliografii, Archeologii, Numizmatyce, Heraldyce, Historii, Sztukom Pięknym i Literaturze”. Czasopismo to miało charakter magazynu historycznego, popularnonaukowego. Obok artykułów zamieszczało utwory literackie o tematyce historycznej oraz kroniki kulturalne i notatki bibliograficzne. Redakcja zdołała skupić wokół pisma czołowych badaczy i popularyzatorów wiedzy historycznej, dotyczącej Polski i innych narodów, a mianowicie Kazimierza Stroczyńskiego, Józefa Przyborowskiego, ks. Ignacego Polkowskiego, J. I. Kraszewskiego, Ernesta Świeżawskiego, Tadeusza Korzona, Zygmunta Glogera i innych. W 1883 r. „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny” został zlikwidowany. Zamykając wydawnictwo redakcja pisała: „Pomimo pedagogicz-

¹⁹ Od wydawcy, „Kwartalnik Kłósów”, 1877, t. 2, s. 312.

²⁰ Bibl. Jag., rkps 6525. List A. Pietkiewicza z 20 IX 1877 r.

²¹ Od redakcji, „Fortuna”, 1885, nr 1, s. 1.

nej staranności byt »Przeglądu« nie podniósł się wcale, a skromna ilość popierających nie zwiększyła się zupełnie, chociaż z dniem każdym zwiększał się nakład, aż wreszcie ta natężona nić pękła. Zamykając to wydawnictwo, nie mamy nic do wyrzucenia. Pozostawiło ono po sobie dobre imię i szlachetne dążności, które nawet nasz wróg musi nam przyznać”²².

Lekarz Karol Gregorowicz zaczął wydawać w 1866 r. czasopismo w zeszytach, ukazujących się co miesiąc, pt. „Pamiętnik Naukowy”. Jego periodyk miał charakter encyklopedyczny i zawierał różne zagadnienia z nauk historycznych i przyrodniczo-matematycznych. W „Pamiętniku Naukowym” publikowali swe prace wykładowcy Szkoły Głównej. Po ukazaniu się 6 zeszytów pismo przestało się ukazywać.

Podobnie krótkotrwałym wydawnictwem był periodyk, który ukazał się tylko w 1867 r. — „Pamiętnik Naukowy Literacki i Artystyczny”. Zgodnie ze swym tytułem periodyk publikował prace z zakresu nauk humanistycznych i utwory literackie. Wreszcie w 1885 r. pojawiły się pod redakcją J. Karłowicza i A. Kryńskiego „Prace Filologiczne”. Wychodziły one w latach 1885—1939.

W latach 1879—1882 ukazały się 3 tomy wydawnictwa pt. „Rocznik Zbiorowy Prac Naukowych”. Powstało ono z inicjatywy „Gazety Polskiej”. Na treść tego periodyku składały się prace dyplomowe studentów polskiego pochodzenia, studiujących na wszystkich kierunkach Uniwersytetu Warszawskiego.

Wysuwane stale przez prasę pozytywistyczną postulaty potrzeby rozwoju nowoczesnej cywilizacji przemysłowej przyczyniły się do popularyzacji wśród społeczeństwa polskiego idei organizowania narodowych ośrodków badań w dziedzinie nauk przyrodniczych i technicznych. Rozwój nauk przyrodniczych znalazł odbicie w powstawaniu czasopism specjalistycznych.

Już w 1872 r. powstaje pierwsze specjalistyczne pismo, które zajmuje się popularyzacją nauk przyrodniczych i technicznych pt. „Przyroda i Przemysł”. Redaktorem tego tygodnika był matematyk z wykształcenia Karol Hertz²³. W 1868 r. uzyskał on w Szkole Głównej stopień magistra matematyki, a w 1871 r. doktora. W 1877 r. redaktorem „Przyrody i Przemysłu” został profesor Uniwersytetu Warszawskiego, przyrodnik, minerolog Karol Jurkiewicz; kierował nim do r. 1881. Tygodnik zgodnie z panującymi pojęciami w XIX w. traktował nauki przyrodnicze łącznie z geologiczno-geograficznymi. Redakcja starała się dawać swym czytelnikom istotniejsze wiadomości z botaniki, zoologii, geologii, geografii, astronomii, chemii, fizyki i techniki. W piśmie pojawiały

²² „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny”, 1883, nr 3.

²³ Zob. Hertz Karol, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IX/3, s. 475.

się artykuły informujące o osiągnięciach danej gałęzi wiedzy oraz drobniejsze przyczynki o ciekawych osiągnięciach badawczych uczonych, jak np. *Liczba istniejących gatunków roślin, Inteligencja zwierząt*.

Tygodnik w sposób gruntowniejszy aniżeli prasa ogólna omawiał różne elementy teorii ewolucji. Już w pierwszych numerach „Przyrody i Przemysłu” ukazało się kilka artykułów objaśniających teorię doboru naturalnego lub przynoszących nowe interpretacje Darwina. Obok popularyzowania wiedzy przyrodniczej czasopismo starało się pokazywać wyniki badań naukowych, które mogły być przydatne w zastosowaniu do przemysłu. Przez pewien okres czasu na karcie tytułowej było zamieszczone hasło, że tygodnik dąży do zastosowania nauki dla potrzeb przemysłu. W pierwszym artykule pt. *Nauka i użyteczność* redakcja wyraźnie podkreślała, że nowe czasy wymagają od uczonych, by swoimi badaniami przyczyniali się do rozwoju cywilizacji przemysłowej. Dowodząc, że tylko na tej drodze społeczeństwo może osiągnąć dobrobyt oraz obfitość dóbr materialnych, pisano: „Dawniejsi uczeni, badający ogólne prawa przyrody, dumnym okiem spoglądali na wszystko, co ma związek z życiem praktycznym. Fizyków niewiele obchodziła budowa machin i pieców, a chemik lekcewał sobie wszystkie fabrykacje farb, zapalek, mydła itp. Tylko czystą naukę, naukę samą w sobie uznawali za przedmiot godny swych zdolności”²⁴.

W licznych artykułach starano się popularyzować te osiągnięcia nauki, które miały bezpośrednie związki z procesami technologicznymi i omówieniem ich znaczenia dla produkcji przemysłowej, jak np. *Sposób przechowywania chmielu, O kopiowaniu rysunków za pomocą fotografii, Zastosowanie nafty w hutnictwie żelaza*. Redakcja starała się, żeby pismo nie tylko popularyzowało wiedzę, lecz także inspirowała badania naukowe. Już w pierwszym roku istnienia pisma redakcja ogłosiła konkurs, przeznaczając 100 rubli nagrody za opracowanie zagadnienia pt. *Wpływ nieczystości miejskich na skład wody wiślanej podczas niskiego stanu rzeki*. Redakcja była także inicjatorką powstania Biblioteki Przyrodniczej oraz wydawnictwa ukazującego się w latach 1872—1874 pt. „Rocznik Odkryć i Wynalazków”. Autorzy publikujący swe prace w „Przyrodzie i Przemysle” zdawali sobie sprawę, iż dalszy rozwój badań naukowych musi się dokonywać w oparciu o szkolnictwo techniczne. Dlatego pismo kilka razy podkreślało potrzebę otwierania szkół technicznych.

Stara prasa zarzucała redakcji „Przyrody i Przemysłu”, że głosi idee materializmu. „Gazeta Warszawska”, oceniając kilkuletni dorobek tygodnika, pisała, że pismo „nie zawsze czyniło zadość przeznaczeniu swemu, w praktyce miało bowiem na względzie służyć pewnym kierunkom

²⁴ „Przyroda i Przemysł”, 1872, nr 1.

filozoficznym, a mianowicie darwinizmowi i materializmowi, w którym nauką więcej służy za narzędzie i pokrywkę niżeli za cel rzeczywisty”²⁵. Ciepło i życzliwie pisała o tygodniku prasa pozytywistyczna. „Niwa” oceniając pierwsze roczniki tygodnika, wskazywała, że pismo to przyczyniło się do rozpowszechnienia wiedzy przyrodniczej w społeczeństwie polskim²⁶. Podobnie „Przegląd Tygodniowy” ocenił pozytywnie istnienie „Przyrody i Przemysłu” i wzywał swoich czytelników do prenumerowania tego pisma²⁷.

„Przyroda i Przemysł” nie zdołała pozyskać wystarczającej liczby prenumeratorów i została zlikwidowana. Redakcja, zamykając tygodnik w 1881 r., oświadczyła: „Wobec przeto braku poparcia zmuszeni jesteśmy z zalem zawiesić z obecnym numerem dalsze wydawnictwo »Przyrody i Przemysłu«, pragnąc tylko gorąco, aby tygodnik nasz kiedyś znowu, w tej lub innej odrodzonej formie, mógł cieszyć się uznaniem”²⁸.

Wkrótce po zamknięciu pisma „Przyroda i Przemysł” pojawiło się nowe czasopisma przyrodnicze pt. „Wszeczeńświat”. Wydawcą tygodnika był znany przyrodnik i organizator prac naukowo-badawczych E. Dziewulski, a redaktorem B. Znatowicz. W skład rady redakcyjnej tygodnika wchodził najznakomitsi badacz przyrody oraz popularyzatorzy nauki: T. Chałubiński, L. Darewicz, S. Kramsztyk, A. Ślósarski, J. Sławikowski, J. Trejdosiewicz i A. Wrześniowski. Redakcja stawiała sobie za zadanie nie tylko popularyzację przyrody, lecz także inicjowała badania oraz ogłaszała ich wyniki w tygodniku: „Staramy się przede wszystkim zapoznać z tym, co już zrobione, a potem wedle możliwości i swoją choćby małą, choćby z miejscowej tylko gliny ulepioną, dorzucić cegiełkę”²⁹. Zgodnie ze swymi założeniami zamieszczano artykuły, które by w sposób przystępny przedstawiały współczesny obraz nauk przyrodniczych. Dawano też drobne przyczynki z dziedziny nauk zoologicznych, botaniki, geologii. Współpracownikami „Wszeczeńświata” byli przeważnie przyrodnicy polscy z Królestwa³⁰. Pisywali też do tygodnika dwaj wybitni przyrodnicy: Jan Rostafiński oraz Benedykt Dybowski. Spośród współpracowników z Królestwa najczęściej publikowali swe prace: Jan Trejdosiewicz, August Wrześniowski i inni.

W początkach istnienia pisma redakcja miała jednak trudności z gromadzeniem materiałów. Brak własnych ośrodków badawczych utrudniał

²⁵ „Gazeta Warszawska”, 1878, nr 151.

²⁶ „Niwa”, 1873, nr 33, s. 210.

²⁷ „Przegląd Tygodniowy”, 1874, nr 23.

²⁸ *Od Wydawnictwa*, „Przyroda i Przemysł”, z dn. 31 V 1882.

²⁹ „Wszeczeńświat”, 1822, nr 1.

³⁰ J. F u d a k o w s k i, *Nad 1 tomem „Wszeczeńświata”*, „Wszeczeńświat”, 1953, nr 5.

pozyskiwanie do współpracy takich ludzi, którzy by w sposób umiejętny i popularny pisali o swoich osiągnięciach naukowych. W końcu 1883 r. w następujących słowach informowano czytelników o kłopotach w gromadzeniu materiałów: „jeśli bowiem niełatwo nakłonić kogokolwiek do napisania artykułu obszerniejszego, to jeszcze trudniej wymóc krótkie streszczenie. W istocie pisanie takich krótkich wiadomości o postępach nauk przyrodniczych jest bardzo pracowitym zajęciem, ponieważ jedno zdanie, jedno słowo wymaga prawdziwych studiów przygotowawczych”³¹. Podobne kłopoty miała redakcja z funduszami wydawniczymi, ponieważ liczba prenumeratorów nie zapewniła pismu egzystencji. Pomimo że ilość prenumeratorów wzrosła w ciągu 1883 r. z 800 do 900, to jednak nie pozwoliło wydawcom zlikwidować deficytu i musiano dopłacać do każdego egzemplarza tygodnika 3 ruble³².

W 1882 r. powstało z inicjatywy dwóch głównych kierunków „Wszechświata”, E. Dziwulskiego i B. Znatowicza, wydawnictwo o charakterze wyłącznie naukowym pt. „Pamiętnik Fizjograficzny”. Czasopismo to ukazywało się jako rocznik o formacie 27 × 20 cm, w objętości 500 stron. Wydawcy, nawiązując do tradycji polskich badań przyrodniczych zainicjowanych przez Staszica i prowadzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk, podkreślali, że nowe wydawnictwo ma służyć przede wszystkim fizjografii kraju ojczystego. „Pamiętnik Fizjograficzny” miał publikować prace naukowo-badawcze, dotyczące kraju ojczystego, jego klimatu, wody, kształtu samej powierzchni ziemi oraz jej wewnętrznego składu i budowy, świata zwierzęcego oraz cech przyrodniczych samego człowieka. Redaktorzy w słowie wstępnym do pierwszego tomu „Pamiętnika” wyjaśniali, że będzie on głównym ośrodkiem organizowania badań³³.

Ukazanie się pierwszego tomu „Pamiętnika Fizjograficznego” prasa warszawska powitała niezwykle ciepło. Podkreślano, że skupia on najbardziej znanych badaczy przyrody i posiada ciekawą treść. Wyrazem wysokiej oceny „Pamiętnika” przez świat nauki było przyznanie wydawnictwu dyplomu uznania przez Akademię Umiejętności w Krakowie i zjazd przyrodników.

Każdy tom rocznika podzielony był na cztery działy: mineralogia z hydrologią, geologia i chemia, botanika z zoologią oraz antropologia. W latach 1882—1885 ukazało się w „Pamiętniku Fizjograficznym” ogółem 136 rozpraw. W rozbiciu na poszczególne dyscypliny naukowe opublikowano następującą ilość artykułów: z meteorologii i hydrografii — 26, geologii i geodezji — 25, chemii — 3, botaniki — 33, zoologii — 25, antropologii — 20.

³¹ „Wszechświat”, 1883, nr 53.

³² „Gazeta Warszawska”, 1884, nr 8.

³³ *Od wydawców*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, 1882, t. 1, s. II.

Przeważały w czasopiśmie rozprawy, których przedmiotem były zjawiska przyrodnicze Królestwa Polskiego. Zdarzały się jednak przyczynki traktujące o przyrodzie ziem będących pod innymi zaborami, jak np. rozprawa J. Kozłowskiego pt. *Powstanie nasypów nadbrzeżnych, przesypów z raf Zatoki Gdańskiej*. „Pamiętnik” jednak docierał do niewielkich grup inżynierów, przyrodników, mając od 120—150 stałych prenumeratorów. Reklamowała „Pamiętnik Fizjograficzny” cała prasa warszawska, natomiast redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” zalecała nabywanie wydawnictwa po niższych cenach.

Po zlikwidowaniu Instytutu Politechnicznego w 1831 r. brak było w Polsce uczelni technicznej. W oparciu o grupę inżynierów, wykształconych w uczelniach zagranicznych, bracia W. i B. Marszewscy założyli miesięcznik „Dziennik Politechniczny” (1860—1862), który poruszał teoretyczne problemy ówczesnej techniki. Potrzeby wielkoprzemysłowego rozwoju kapitalizmu najszerzej uwzględniały czasopisma techniczne, powstałe po 1894 r. Z inspiracji koła współpracowników „Dziennika Politechnicznego” powstał w 1866 r. miesięcznik pt. „Przegląd Techniczny”. Wychodził on pod redakcją R. Wolffa w 1866 i 1897 r. Miesięcznik dokonywał krytycznej oceny stanu przemysłu Królestwa — zarówno jego bazy surowcowo-technicznej, jak i organizacji wytwórczości.

W 1875 r. staraniem inż. Stefana Kossutha zaczął ukazywać się nowy „Przegląd Techniczny”. Redaktor czasopisma należał do młodszej generacji technicznej. Po skończeniu Instytutu Technologicznego w Petersburgu pracował w różnych przedsiębiorstwach w Warszawie (Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein), w Łodzi (Scheibler i Komitet Giełdowy), w Petersburgu (Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej). Współpracownikiem i pomocnikiem Kossutha był absolwent Wydziału Matematycznego Szkoły Głównej oraz paryskiej Szkoły Budowy Dróg i Mostów — Feliks Kucharzewski. Spopularyzował on dorobek polskiej myśli technicznej przez wydanie prac bibliograficznych i traktujących o historii polskiej techniki³⁴.

Redakcja „Przeglądu” starała się redagować pismo na wzór podobnych periodyków zagranicznych. Wskazując na konieczność przyspieszenia mechanizacji zakładów przemysłowych, zamieszczano artykuły omawiające najnowsze urządzenia energetyczne, mechanizacji wytwórczej i transportu oraz w budownictwie kolejowym, górnictwie, hutnictwie, przemyśle fabrycznym i komunalnym. Redakcja prowadziła stały dział informacji bibliograficznej, obejmujący tytuły wybitnych dzieł obcych i czasopism specjalistycznych wielu krajów. „Przegląd Techniczny”

³⁴ F. Kucharzewski, *Czasopiśmiennictwo techniczne polskie przed 1875*, „Przegląd Techniczny”, 1904, nr 21.

dostosował zakres tematyczny do najżywiej rozwijających się wówczas gałęzi, poświęcał zatem najwięcej miejsca budownictwu dróg żelaznych oraz cukrownictwu. Oceniając pod różnymi kątami widzenia zastosowanie maszyn parowych w przemyśle, uważał, że nie stanowią one ostatecznej zdobyczy techniki. Przewidywano, że maszyny parowe zostaną zastąpione z czasem przez elektryczne i gazowe. W skład redakcji „Przeglądu Technicznego” wchodził obok Kossutha i Kucharzewskiego Maurycy Borman, współwłaściciel firmy Borman i Szwede, Józef Koźniewski — naczelnik biura technicznego kolei warszawsko-wiedeńskiej. Współpracownikami miesięcznika było grono absolwentów Instytutu Technologicznego w Petersburgu oraz instytutów politechnicznych francuskich i belgijskich (Gandawy i Louvin), austriackich (Loeben). F. Kucharzewski doprowadził w późniejszym okresie do bliższego powiązania „Przeglądu Technicznego” ze sferami wielkokapitalistycznymi, czego wyrazem było przejęcie w 1880 r. i finansowanie tego wydawnictwa przez Władysława Kronenberga. W 1885 r. „Przegląd Techniczny” przejął Syndykat Cukrowniczy, dlatego redakcja baczniejszą uwagę poświęcała omówieniu różnych zagadnień produkcji cukru, wydając od 1888 r. specjalny dodatek³⁵.

W styczniu 1879 r. zaczęło wychodzić w Warszawie nowe pismo dwutygodniowe techniczne pt. „Inżynieria i Budownictwo Cywilne, Przemysłowe i Rolnicze”. Do zespołu redakcyjnego od roku 1879 wchodził: inżynier cywilny Władysław Czarliński, absolwent Szkoły Sztuk Pięknych architekt Stanisław Grzywiński oraz inżynier przemysłowy Witold Żukowski. Od 1881 r. skład zespołu redakcyjnego powiększył się o inżyniera W. Rudnickiego, inżyniera J. Łubieńskiego i absolwenta szkoły budowlanej w Berlinie Stanisława Szafarkiewicza. Czasopismo posiadało działy architektury, budownictwa przemysłowego i górniczego, inżynierii rolniczej; miało charakter popularnonaukowy. Redakcji chodziło o to, aby trafiło ono nie tylko do ludzi o wykształceniu technicznym, lecz i do szerszych rzesz czytelników. „Czy to więc będzie zaznajamianie z jakąś nową zdobyczą na polu inżynierii, czy będziemy rozwijali budownictwo, nigdy nie spuścimy z oka jasności wykładu — pisano. — Zatem pismo nasze, jak to czytelnik sam już wywnioskował, jest popularnym, prowadzonym tak, aby z niego korzystać mogli nie tylko ludzie fachowi, ale i ogół czytelników”³⁶.

Pismo uwzględniało głównie potrzeby krajowego przemysłu, a nawet rzemiosła. Redakcja zorganizowała bibliotekę techniczną dla rzemieślników, gdzie można było wypożyczać książki i kopiować rysunki. Wyda-

³⁵ J. Pazdur, *Rola „Przeglądu Technicznego” w rozwoju polskiej techniki 1875—1918*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1956, nr 2, s. 332—341.

³⁶ „Inżynieria i Budownictwo”, 1879, nr 1, s. 1.

wała również biblioteczkę dla rzemieślników w formie dodatków specjalnych do pisma. „Przegląd Tygodniowy” inicjatywę „Inżynierii i Budownictwa” uważał nie tylko za potrzebną, lecz wzywał inne redakcje pism specjalistycznych do naśladownictwa, zaznaczając, że „inicjatywę podjętą przez redakcją »Inżynierii i Budownictwa« uważamy nie tylko za zasługującą na pochwałę, ale godną naśladownictwa przez grono ludzi, którym przyszłość materialna kraju na sercu leży”³⁷.

Od 1885 r. pismo starało się służyć potrzebom przemysłu rolno-spożywczego, aby w ten sposób pomagać ziemianom w rozwijaniu przemysłu rolno-przetwórczego. W tym celu redakcja zorganizowała dla ziemian dwa biura techniczne, udzielające różnych porad. Jedno prowadził redaktor pisma inżynier S. Szafarkiewicz w Warszawie, a drugie współpracownik „Inżynierii i Budownictwa” J. Łubieński w Żytomierzu. Biura udzielały różnych porad dotyczących budownictwa folwarcznego i przemysłu rolno-spożywczego oraz używania narzędzi. Redakcja nawiązała kontakt z Towarzystwem Politechnicznym we Lwowie i wspólnie inicjowała pierwszy zjazd ogólnopolski techników w Krakowie.

Wydawanie czasopism związane było z inicjatywą jednostek lub grup, które dysponowały skąpyimi środkami finansowymi, co nie zapewniało trwałości wielu wydawnictwom. Mimo braku narodowych ośrodków naukowo-badawczych redakcje wszystkich czasopism miały spore grona współpracowników. Największą poczytność osiągnęły czasopisma o charakterze encyklopedycznym: „Biblioteka Warszawska” i „Ateneum”. Na skutek rozwoju nauki i wyodrębnienia się poszczególnych gałęzi wiedzy czasopisma specjalistyczne — przyrodnicze i techniczne, będąc jedynymi ośrodkami organizowania życia naukowego, przyczyniły się istotnie do rozwoju ruchu naukowo-badawczego w kraju.

³⁷ „Przegląd Tygodniowy”, z dn. 4 II 1883, nr 5.